



pielgrzym

Naród krocący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków
światło zabłyśło.
Pomnożyłeś radość,
zwiększyłeś wesele. (...)
Albowiem Dziecię nam się narodziło,
Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem:
Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,
Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju.
Wielkie będzie Jego panowanie
w pokoju bez granic
na tronie Dawida i nad Jego królestwem,
które On utwierdzi i umocni
prawem i sprawiedliwością,
odtąd i na wieki.

(Iz 9, 1-6)

**Marana tha
Przyjdź,
Panie Jezu!**



W numerze:

Być człowiekiem pokoju - str. 6

O Kobiecie absolutnie wyjątkowej - str. 8

Nie biadolić - str. 10

O Zakonie Maltańskim - str. 11

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- Zapraszamy na ostatni tydzień rorat - od poniedziałku do piątku o godz. 6.30, w środę również o godz. 18.
- 20 XII - Adwentowy Dzień Chorego w naszym kościele o godz. 10.30.
- **Terminarz spowiedzi przedświątecznej i nabożeństw w okresie świąt obok.**
- 26 XII - w II dzień świąt wspominamy św. Szczepana, pierwszego męczennika.
- 27 XII - święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.
- 28 XII - święto św. Młodzianków.
- 31 XII - Niedziela Świętej Rodziny i ostatni dzień roku - zapraszamy na nabożeństwo dziękczynne na godz. 17.
- 1 I - Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.
- 6 I - Uroczystość Objawienia Pańskiego, tradycyjne Trzech Króli.
- 7 I - święto Chrztu Pańskiego kończące okres Bożego Narodzenia. Tradycyjnie kolędy śpiewamy do 2 lutego - święta Ofiarowania Pańskiego.
- 25 I - Ostatnie odwiedziny kolędowe. Plan kolędy na str. 4.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNIKA

We wtorki (jeśli nie jest to dzień świąteczny)
w godzinach **17.00 – 18.00**
w kancelarii parafialnej



ZMARLI

Marianna Rysztak, l. 79, ul. Paderewskiego
Ewa Łyczak, l. 50, ul. Krasieńskiego
Joanna Pacholak (SM Norberta),
l. 80, ul. Krasieńskiego
Helena Rasiak, l. 87, ul. Sikorskiego
Joanna Hanusik, l. 95, ul. Sowińskiego
Sonia Dolińska, l. 68, ul. Sikorskiego
Maria Pułka, l. 72, ul. Graniczna
Aniela Czajkowska, l. 93, ul. Graniczna
Adelajda Mrozek, l. 88, ul. Sikorskiego
Dorota Poloczek, l. 51, ul. Sowińskiego
Margot Gołosz, l. 76, ul. Sikorskiego
Krystyna Siarkowska, l. 69, ul. Krasieńskiego
Franciszka Parzych, l. 77, ul. Graniczna
Janina Kurtok, l. 67, ul. Graniczna
Piotr Woźniak, l. 56, ul. Graniczna

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰
14³⁰ dla podopiecznych Sióstr
Misjonarek Miłości

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki
(I rocznica Chrztu św.) - w II niedzielę
miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ PONIEDZ. - PIĄTEK: 6³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰

SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,
- Msza św. szkolna w I piątki m-ca o 16³⁰.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne
o godz. 17⁰⁰.

■ Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy po wieczornej Mszy św.

■ Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w czwartki w nowej kaplicy po porannej Mszy św. o godz. 8⁰⁰ do Mszy św. wieczornej. Po tej Mszy św. jeszcze godzinna adoracja w kościele.

■ Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰.

■ Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w III piątek miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

■ Nabożeństwo do świętych - we wtorki po Mszach św. o 8⁰⁰.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek - 8³⁰ - 11⁰⁰,
- wtorek - 15⁰⁰ - 17³⁰,
- środa - 8³⁰ - 11⁰⁰,
- czwartek - 8³⁰ - 11⁰⁰ i 15⁰⁰ - 17³⁰,
- piątek - 8³⁰ - 11⁰⁰.

■ KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA
(32) 253-05-00 czynny całą dobę. Porady: prawnik, lekarz, psycholog, ksiądz.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

NABOŻEŃSTWA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM:

24 grudnia - IV Niedziela Adwentu, Wigilia

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰,
- Msza św. o godz. 16⁰⁰ dla podopiecznych Sióstr Misjonarek Miłości
- godz. 21⁰⁰ - wcześniejsza pasterka dla seniorów i rodziców z dziećmi
- godz. 24⁰⁰ - uroczysta pasterka dla wszystkich parafian

25 grudnia - Boże Narodzenie

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰
- nieszpory kolędowe - godz. 17⁰⁰

26 grudnia - II święto

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰ i 19⁰⁰
- nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i nieszporów

31 grudnia - Niedziela Św. Rodziny

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰, 19⁰⁰
- 17⁰⁰ - naboż. dziękczynne za rok 2017

1 stycznia - Nowy Rok:

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰, 19⁰⁰
- nie będzie nieszporów

6 stycznia - Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli):

- Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰, 19⁰⁰
- nie będzie nieszporów

PRZEDŚWIĄTECZNA SPOWIEDŹ

**W ciągu tygodnia pół godziny przed
każdą Mszą św. i dodatkowo:**

Czwartek 21 XII

- dla dzieci: od godz. 16⁰⁰ do 17³⁰
- dla wszystkich w czasie adoracji po Mszy św. wieczornej do godz. 20⁰⁰

Piątek 22 XII:

- od godz. 17⁰⁰ do 19⁰⁰

Sobota 23 XII:

- od godz. 7⁰⁰ do 12⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 18⁰⁰



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Koczeń, Wanda Niedziela, Beata Urban, ks. Marcin Socha, ks. Szymon Melerowicz,
Współpraca: Kamila Falińska, Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski,
Wydaje Parafia WNMP w Katowicach
e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl
Druk: Kaga-Druk, Katowice,
tel. (32) 255-34-18, 209-05-48



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

trwa Adwent czyli czas radosnego oczekiwania i przygotowania serc na przyjście Pana Jezusa. W nowy rok liturgiczny weszliśmy z Matką Bożą, która jest również Patronką tego czasu. To Maryja najlepiej przyjęła Bożego Syna, podarowała nam Go i nieustannie do Jezusa nas prowadzi. Pani Wniebowzięta towarzyszy nam w roratnich spotkaniach, do których starannego przygotowania włączyli się członkowie Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

Mając w pamięci miniony Parafialny Rok Maryjny z wdzięcznością wspominamy bogactwo jego wydarzeń. Klamrą zamykającą ten czas było świętowanie 8 grudnia Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Podczas Mszy św. o godz. 12 modliliśmy się wraz z Siostrami Maryi Niepokalanej i Legionem Maryi, zaś o godz. 18 z Dziećmi Maryi, w dniu patronalnego święta tych wspólnot. Ten szczególnie dzień zakończyliśmy dodatkową Mszą św. o godz. 19.30 i uroczystym Apelem Jasnogórskim. Z racji zimowego czasu i obowiązków, niestety niewielu parafian wzięło udział we wspólnej modlitwie. Cieszę się jednak, że jako czciciele Maryi Królowej Polski i Świata, mogliśmy się razem modlić. Towarzyszył nam zespół *Familia Nostra*, który z pieśni i muzyki uczynił prawdziwą modlitwę. Wielka radość płynie też z faktu, że prawie 30 osób po Mszach św. 8 grudnia zawierzyło Chrystusowi przez ręce Maryi siebie i swoje rodziny, wcześniej przez 33 dni przygotowując się do tego aktu zgodnie ze wskazówkami św. Ludwika Marii Grignion de Montfort.

Adwent rozpoczął nowy rok duszpasterskiej formacji, którego przewodnim hasłem są słowa zaczerpnięte z Drugiej Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania: Duch, który umacnia miłość. Przez dwa lata Kościół w Polsce pragnie głębiej przeżywać tajemnicę Ducha Świętego. Chcemy otworzyć

się na Jego działanie, a także podjąć refleksję nad znaczeniem sakramentu bierzmowania i jego skutkami.

W naszej parafii będziemy ten nowy rok duszpasterski przeżywać również pod opieką św. Józefa. Po Roku Miłosierdzia i Matki Bożej, w najbliższym czasie, chcemy oddać się opiece Oblubieńca Maryi i Patrona Kościoła Świętego. Chciałbym też, aby tajemnica życia Maryi, którą rozważamy, ukazała się pełniej poprzez osobę św. Józefa. Powołaniem Matki Bożej było przecież także małżeństwo i rodzina. Współcześnie szczególnie ważnym zadaniem zdaje się być odkrywanie i docenianie roli mężczyzny i ojca w życiu każdej rodziny.

W piękno codzienności Opiekuna Syna Bożego wprowadzają nas tegoroczne roraty, a także zbliżający się szczególnie jubileusz najważniejszego w Polsce sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Nasz Parafialny Rok św. Józefa rozpoczniemy 31 grudnia, w Święto Świętej Rodziny.

Cieszę się, że w przedświątecznym czasie udało się nam przygotować dojazdową drogę do kościoła, której rzeczywiście brakowało. Została ona wyłożona nową kostką brukową, a część uszkodzonego bruku – tuż obok wejścia do salek – naprawiona. Kostką wyłożyliśmy także wejście do domu parafialnego. Przy okazji usunięto barierę architektoniczną i uzyskano możliwość wjazdu wózkami dziecięcymi i inwalidzkimi. Wybrukowano zarazem wewnętrzny plac probostwa i domu Sióstr. Obok krzyża misyjnego wydzieliliśmy niewielki plac, gdzie wkrótce stanie figura Matki Bożej.

Za wszystkie wykonane prace, za fachową pomoc i finansowe wsparcie życzliwym Parafianom i Dobrodziejom składam serdeczne: Bóg zapłać!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, chcemy duchowo głęboko przygotować się do radości świętowania Tajemnicy Wcielenia. Ważne jest, aby nie ulegać gorączce świątecznych zajęć, ale w sposób szczególny powierzyć się Jezusowi, który się narodził, by być blisko każdego człowieka. Niech na drodze duchowej odnowy umacniają nas sakramenty święte.

ks. Zbigniew Kocoń



fot. Jacek Krzywón

Drodzy Parafianie,

trwając w radosnym oczekiwaniu na przyjście naszego Zbawiciela, życzymy, aby był to czas pełen łaski. W wyznaniu wiary powtarzamy: *Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny. Tajemnica Wcielenia dokonała się za sprawą Ducha Świętego. Jezus Chrystus – Syn Boży – przyjął ludzką naturę i stał się Człowiekiem. Ta prawda mówi o Boskiej miłości: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9). Boże Narodzenie bardziej niż jakiekolwiek inne dzieła objawia Bożą chwałę, a Duch Ożywiciel wyraża zdumiewającą miłość Boga do człowieka.*

W tym szczególnym czasie, przyzywając wstawiennictwa świętego Józefa, życzymy, aby On – dyskretnie, a wiernie obecny przy Maryi i Jezusie – był drogowskazem na ścieżkach naszego życia. Jego otwarcie na działanie Ducha Świętego zaowocowało całkowitym zawierzeniem Bogu Ojcu tego wszystkiego, co stało się udziałem Świętej Rodziny.

Z okazji zbliżających się Świąt Narodzenia Pańskiego życzymy serc otwartych na obfitość darów Ducha Pocieszyciela. Niech On napelnia Nas wszystkich owocami, które płyną ze zjednoczenia z Nim.

Duszpasterze

PLAN KOŁĘDY

17 XII – niedziela - godz. 15.00

1. Graniczna 53b (6-11)
2. Graniczna 53c (1-5)
3. Graniczna 53c (6-11)

18 XII – poniedziałek- godz. 16.00

1. Graniczna 57 (1-5)
2. Graniczna 57 (6-11)
3. Graniczna 57a (1-5)

19 XII – wtorek - godz. 16.00

1. Graniczna 57a (6-11)
2. Graniczna 57b (1-5)
3. Graniczna 57b (6-11)

20 XII – środa - godz. 16.00

1. Graniczna 57c (1-5)
2. Graniczna 57c (6-11)

2 I – wtorek - godz. 16.00

1. Graniczna 61 (1-5)
2. Graniczna 61 (6-10)
3. Graniczna 61a (1-5)

3 I – środa - godz. 16.00

1. Graniczna 61a (6-10)
2. Graniczna 61b (1-5)
3. Graniczna 61b (6-10)

4 I – czwartek - godz. 16.00

1. Graniczna 61c (1-5)
2. Graniczna 61c (6-10)
3. Graniczna 63 (od dołu)

5 I – piątek - godz. 16.00

1. Graniczna 63a (od dołu)
2. Graniczna 63b, 63c (od dołu)
3. Sikorskiego 10 (1-5)

6 I – sobota - godz. 15.00

1. Sikorskiego 10 (6-10)
2. Sikorskiego 12 (1-5)
3. Sikorskiego 12 (6-10)

7 I – niedziela - godz. 15.00

1. Sikorskiego 14 (1-5)
2. Sikorskiego 14 (6-10)
3. Sikorskiego 16 (1-5)
4. Sikorskiego 16 (6-10)

8 I – poniedziałek- godz. 16.00

1. Sikorskiego 18 (1-5)
2. Sikorskiego 18 (6-10)
3. Sikorskiego 20 (1-5)

9 I – wtorek – godz. 16.00

1. Sikorskiego 20 (6-10)
2. Sikorskiego 22 (1-5)
3. Sikorskiego 22 (6-10)

10 I - środa – godz. 16.00

1. Sikorskiego 24 (1-5)
2. Sikorskiego 24 (6-10)
3. Sikorskiego 26 (1-5)

11 I – czwartek - godz. 16.00

1. Sikorskiego 26 (6-10)
2. Sikorskiego 28 (1-5)
3. Sikorskiego 28 (6-10)

12 I – piątek - godz. 16.00

1. Sikorskiego 30 (1-5)
2. Sikorskiego 30 (6-10)
3. Sikorskiego 32 (1-5)

13 I – sobota - godz. 15.00

1. Sikorskiego 32 (6-10)
2. Sikorskiego 34 (1-5)
3. Sikorskiego 34 (6-10)
4. Sikorskiego 36 (1-5)

14 I – niedziela - godz. 15.00

1. Sikorskiego 36 (6-10)
2. Sikorskiego 38 (1-5)
3. Sikorskiego 38 (6-10)
4. Sikorskiego 40 (1-5)

15 I – poniedziałek- godz. 16.00

1. Sikorskiego 40 (6-10)
2. Sikorskiego 42 (1-5)
3. Sikorskiego 42 (6-10)

16 I – wtorek - godz. 16.00

1. Sikorskiego 44 (1-5)
2. Sikorskiego 44 (6-10)
3. Sikorskiego 45

17 I – środa - godz. 16.00

1. Pułaskiego 24-38
2. Paderewskiego 47-77a
3. Paderewskiego 79-87a

18 I – czwartek - godz. 16.00

1. św. Jacka 1-12, św. Brata Alberta 1-4
2. Krasińskiego 2-11
3. Krasińskiego 14 fh

19 I – piątek - godz. 16.00

1. Krasińskiego 14 ek
2. Krasińskiego 12, 14 dj
3. Krasińskiego 14 bg

20 I – sobota - godz. 15.00

1. Krasińskiego 14 ci
2. Krasińskiego 20, 20a, 20b
3. Krasińskiego 24 (1-25)
4. Krasińskiego 24 (26-56)

21 I – niedziela - godz. 15.00

1. Krasińskiego 26 (1-24), 28 (1-27)
2. Kolęda dodatkowa
3. Kolęda dodatkowa
4. Kolęda dodatkowa

22 I – poniedziałek- godz. 16.00

1. ks. Skowrońskiego 2, 2a
2. ks. Skowrońskiego 4, 6, 6a, 8

23 I – wtorek - godz. 16.00

1. ks. Skowrońskiego 3, 3a
2. ks. Skowrońskiego 10, Równoległa 2-3, Krahelskiej 1-11
3. Równoległa 4,5,6,9,10

24 I – środa - godz. 16.00

1. Równoległa 7
2. Paderewskiego 7-17, 10-16
3. Floriana 8-22

25 I – czwartek - godz. 16.00

1. Graniczna 19 (1-45), 25 abc
2. Graniczna 17a, 17c
3. Warszawska 71, Dudy-Gracza 2 i 4 oraz Graniczna 8,11,13



8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP po Mszach św.

przygotowujący się wcześniej parafianie zawierzyli siebie i rodziny Chrystusowi przez ręce Maryi.

Msza św. o godz. 19.30 i wieczorny Apel Maryjny były dziekczynieniem parafii za łaski kończącego się parafialnego Roku Maryjnego. Towarzyszył nam Zespół muzyczny *Familia Nostra*.



fot. Dorota Kłukowska

Z ŻYCIA PARAFII

■ **12 listopada** – gościliśmy członków i wolontariuszy Zakonu Maltańskiego, z którymi przeżywalismy niedzielą liturgię Mszy św. i niesporów. Mieliśmy też okazję wesprzeć dzieła charytatywne prowadzone przez Zakon. Więcej o Zakonie Maltańskim na str. 11.

■ **19 listopada** – w niedzielę rocznicy poświęcenia kościoła dziękowaliśmy Bogu za dar naszej świątyni, która została poświęcona w listopadzie 1983 roku. Modlitwą obejmowaliśmy budowniczych tego kościoła i jego dobrodziejów.

■ **19 listopada** – z okazji Dnia Muzyki Liturgicznej po popołudniowych niesporach odbył się w naszym kościele koncert przygotowany przez Instytucję Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia”: Medytacje na flet i organy. Więcej na str. 7.

■ **22 listopada** – ministranci i ich rodziny zgromadzili się na Eucharystii z okazji święta patronalnego św. Tarsycjusza. Po niej spotkano się na agapie.

■ **29 listopada** – rozpoczęliśmy odwiedziny duszpasterskie.

■ **3 grudnia** – I niedziela Adwentu i początek pobożnego i radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Od poniedziałku **4 grudnia** rozpoczęły się tradycyjne Msze św. roratnie, którym w tym roku przewodzi postać św. Józefa.

■ **4 grudnia** – jak co roku w dniu św. Barbary górnicy i ich rodziny modlili się w czasie Eucharystii o błogosławieństwo i bezpieczeństwo pracy.

■ **8 grudnia** – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, święto patronalne Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej i Legionu Maryi, które uczestniczyły wspólnie w Eucharystii o godz. 12. Świętowały również Dzieci Maryi, które podczas Mszy św. o godz. 18 przyjęły medalik Niepokalanej i wraz z rodzicami i rodzeństwem spotkały się na wspólnej agapie.

■ **8 i 9 grudnia** – Parafialny Zespół Caritas zorganizował przed sklepem Carrefour w Centrum Handlowym Belg całodzienną świąteczną zbiórkę żywności i środków czystości dla swoich podopiecznych. Dziękujemy za udział w tej dobroczynnej akcji ofiarodawcom i wolontariuszom.

■ **9 grudnia** – w naszym kościele odbył się Zlot Generalny Prezydów Legionów Maryi przy Komicjum Legionu Maryi w Katowicach

opr. WNIBU



Nasi waleczni młodzi piłkarze

Tegoroczny Turniej Ministrantów Dekanatu Katowice Śródmieście w piłce nożnej rozegrano 2 grudnia w hali MOSiR-u Kolejarz w Katowicach. Podobnie jak w latach ubiegłych nasi ministranci wzięli w nim udział.

Najmłodszy zajęli III miejsce w kategorii MINISTRANT, a starsi chłopcy wywalczyli II miejsce w kategorii LEKTOR MŁODSZY.

Ministrantom gratulujemy ducha walki i osiągniętych sukcesów piłkarskich!

Elżbieta Ilnicka



Dyplomy naszych sportowców



BYĆ CZŁOWIEKIEM POKOJU

Przed nami Święta Bożego Narodzenia. „Chwała na wysokościach, a pokój na ziemi” – radośnie zaśpiewamy w jednej z kolęd, „albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.” (Iz 9,5) Będziemy sobie życzyć pokoju, 1 stycznia przeżywać Światowy Dzień Pokoju... W kończącym się roku, w którym obchodziliśmy 100-lecie objawień fatimskich, pokój częściej niż zwykle był przedmiotem modlitwy, refleksji – również naszej parafialnej w czasie ostatnich misji świętych. Jakie wskazówki pozostawili nam misjonarze oblaci?

Jeżeli chcemy kierować się ku temu co Boże, święte, powinniśmy wejść na drogę pokoju. To jedno z przesłań Fatimy. Stać się człowiekiem, który idzie ufnie drogą pokoju. Maryja podpowiada nam: co to znaczy być człowiekiem pokoju, jak kroczyć drogą pokoju.

Po pierwsze zawierając się Jej Niepokalanemu Sercu zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i narodowym. Maryja prosiła dzieci Hiacyntę, Franciszka i Lucję, by ludzie się modlili, ofiarowali różne cierpienia za grzeszników, by pokutowali, ale również, by poświęcono Jej Sercu naród rosyjski, aby błędy Rosji nie rozszerzały się po świecie. To było bardzo konkretne wskazanie. Przez długi czas nie było odzewu na tę prośbę i rzeczywiście błędy komunizmu rozlały się po świecie. I choć Maryja prosiła o Rosję, inne kraje bardzo osobiście przyjęły ten apel i zawierzyły się Jej Niepokalanemu Sercu. Pierwsza była Portugalia, która uczyniła to dwukrotnie – w 1931 i 1938 r. Warto wspomnieć, że kraj ten zachował pokój w czasie rewolucji komunistycznej w sąsiedniej Hiszpanii w latach 30 ub. wieku i zachował neutralność w czasie II wojny światowej.

Po raz pierwszy papież (Pius XII) ofiarował świat i Rosję Matce Bożej w 1942 r., czyli jeszcze w trakcie wojny, później papież kilkakrotnie ponawiali ten akt. Tak samo uczynił św. Jan Paweł II w rok po pamiętnym zamachu na jego życie 13.05.1981 r. I to zawierzenie zaowocowało upadkiem komunizmu w Europie. Jan Paweł II był bez wątpienia człowiekiem pełnym pokoju, człowiekiem, który jednoczył różne religie w modlitwie o pokój dla świata. Przez życie św. Jana Pawła II widzimy, że oddanie się Maryi (*Totus Tuus*), zawierzenie się Jej Sercu rodzi prawdziwy pokój.

Drugi warunek podążania drogą pokoju – ważniejszy nawet niż poprzedni – to **być, stawać się człowiekiem pokoju**. Chodzi o to, by nie tylko podjąć taką decyzję, ale by za nią poszło życie. Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza mówi: *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi* (Mt 5,9).

Jestem chrześcijaninem na tyle, na ile jestem człowiekiem pokoju, na ile w swoim życiu wprowadzam pokój. Czy tak jest z nami? Gdzie możemy ten pokój wprowadzać? Są takie trzy podstawowe płaszczyzny:

Pierwsza płaszczyzna **osobisty pokój z Bogiem**. O niego toczy się największa walka, on jest wystawiany na wielkie próby, niczym te, których doświadczyła biblijna Judyta – kobieta mająca pójść obronić cały naród izraelski przed najazdem wojska asyryjskiego pod wodzą Holofernesa. Rzecz wydaje się niemożliwa, ale Judyta pokonuje wroga. Jednak zanim idzie

to uczynić modli się, pości, przygotowuje – walczy o swój pokój z Bogiem. Jest to dla nas przykład, że jeżeli dbamy o bliższą relację z Bogiem, o to, by Bóg był na pierwszym miejscu, w centrum naszego życia, wtedy wszystko będzie na właściwym miejscu, jak mawiał św. Augustyn. Będziemy oczywiście wystawiani na próbę, będą padały ironiczne pytania i uwagi: co ty taki pobożny jesteś?, czemu tak biegasz do tego kościoła?, komu dziś potrzebne przykazania? itp. Będzie toczyła się walka, ale pokój z Bogiem powinien być ponad wszystkim.

Drugi obszar to **pokój z samym sobą**. Ludzie często prowadzą wojnę ze swoim własnym życiem – nie godzą się na to, jacy są, jakie mają cechy charakteru, jakich zdolności nie mają, a jakie mają wady itp. Człowiek niepokodzony ze sobą nie jest szczęśliwy, ciągle sobie coś wyrzuca, ciągle rozpamiętuje. Bywa, że ta wewnętrzna walka czasem nawet schodzi w niebezpieczne rejony powątpiewania w Boże miłosierdzie, w myślenie, że Pan Bóg może i odpuszcza jakiś grzech, ale na pewno będzie go pamiętał i wytknie na Sądzie Ostatecznym. Tymczasem fakt, że dotąd żyjemy jest dowodem na Bożą Opatrzność. Pan Bóg w tajemniczy, ale jednak bardzo rzeczywisty sposób prowadzi nas, nieustannie daje nam swoje przebaczenie, rozgrzeszenie i ciągle mówi o swojej miłości, która jest większa niż grzech, przekonuje o swoim miłosierdziu, które jest większe niż nasza słabość.

Dlatego ważne jest, by zawrzeć pokój ze swoim życiem, przyjąć je w prawdzie. To jest też zaproszenie do pracy nad swoim własnym sercem. Trzeba sobie powiedzieć: tak, jestem grzesznikiem, jestem człowiekiem, który ma różne wady, słabości, ale jestem grzesznikiem, którego Pan Bóg kocha. *Bóg zaś okazuje nam swoją miłość przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* – mówi św. Paweł (Rz 5,8) – a nie, kiedy byliśmy doskonali. Na miłość nie musimy zasługiwać, Bóg nas kocha takimi, jakimi jesteśmy.

Człowiek pogodzony ze swoim życiem ma spojrzenie pełne pokoju, jest cierpliwy, potrafi przyjmować swoje słabości, nie raz nawet w poczuciu humoru. Jest szczęśliwy.

Ostatni obszar – chyba najtrudniejszy – to **pokój z drugim człowiekiem**. Nie ma u nas wojny militarnej, ale ileż toczy się takich małych wojenek między nami: w rodzinie, w małżeństwie, na klatce schodowej, na osiedlu... przez jakieś plotki, obmowy, zniesławienia, zgorszenie. Ile w naszych relacjach jest niedopowiedzeń, braku przebaczenia, zawiści, chęci odwetu, złorzeczeń... Nie będzie prawdziwego pokoju z Bogiem, nie będzie prawdziwego pokoju z samym sobą, jeżeli zabraknie pokoju z drugim człowiekiem.

U św. Jana czytamy: *Jeśli by ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego.* (1J 4,20-21). Dlatego tak ważne jest, aby również podjąć decyzję, by odpuścić, przebaczyć innej osobie. Może nie zawsze da się to zrobić bezpośrednio, ale przede wszystkim przed Bogiem: przebaczam, odpuszczam, będę dążył do tego, by zawrzeć pokój z drugim człowiekiem, o ile to jest możliwe, o ile to jest zależne ode mnie – chcę się tego podjąć.

Osiągnięcie pokoju w naszym życiu jest możliwe, nawet jeżeli w sercu mnożą się niepokoje: bo choroba, bo trudności, bo jakiś dramat w rodzinie, bo dzieci daleko od Kościoła itd.

**Jeżeli zawierzmy siebie Maryi,
zadbamy o pokój z Bogiem,
ze swoim życiem,
z drugim człowiekiem,
przyjdą owoce pokoju.**

*Opracowane na podstawie nauk misyjnych o.o. oblatów:
Piotra Prauznera-Behcickiego i Daniela Biedniaka*

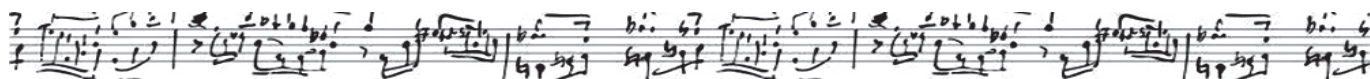
Do rodziców i dzieci

Parafialna Rada Duszpasterska postanowiła ożywić duszpasterstwo dzieci i ich udział w liturgii. Zgodnie z zaleceniami II Synodu Archidiecezji Katowickiej, podczas Mszy św. z udziałem dzieci o godz. 11, homilie będą kierowane do dorosłych, ale połączone ze słowem adresowanym do dzieci.

W ramach PRD powstała także grupa rodziców, którzy będą pomagać duszpasterzom, w szczególności ks. Szymonowi, w animowaniu spotkań z dziećmi. Nowością jest to, że niedzielne Msze św. o godz. 11 będą poprzedzane 15-minutowym spotkaniem dzieci (a więc o 10.45) na wspólnym śpiewie, modlitwie i przygotowaniu do Eucharystii. Chcemy uniknąć zniecierpliwienia rodziców czekających na dzieci po Mszy św.

Dzieci Maryi nadal będą odpowiadały za przygotowanie modlitwy wiernych, procesji z darami oraz piosenki na uwielbienie. Zapraszamy dziewczynki i chłopców do włączenia się do tych przygotowań. Część muzyczną przed Mszą św. będą wspierać również dorośli, którzy zaangażowali się w duszpasterstwo dzieci i już pomagają podczas rat.

Msza św. za dzieci parafii będzie odprawiana w I piątki miesiąca o godzinie 16.30.



Koncertowa niedziela

19 listopada, w niedzielne popołudnie znowu mieliśmy okazję do duchowej, muzycznej uczty. Koncertu na 2 flety i organy wysłuchała spora grupa osób, ale jak zwykle można powiedzieć, że powinni żałować ci, których nie było i nie dali się unieść niezwykłemu nastrojowi, jaki stwarza w naszej świątyni każdy koncert.

Prowadzący w imieniu Instytucji Promocji i Upowszechniania Muzyki SILESIA – Bartłomiej Barwinek przedstawił znakomitych flecistów: Agatę Kiełar-Długosz i Łukasza Długosza występujących z wieloma znanymi europejskimi orkiestrami oraz świetnego organistę prof. Romana Peruckiego z Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Wysłuchaliśmy pięknej *Sonaty g-moll* Antonio Vivaldiego oraz utworów współczesnych kompozytorów: *Agitato/Decisio* S. Bromboszcza, *Medytacji* C. Chaminadego, *Arii na flet i organy* E. Bozzy i *Heveliusa* J. Breta (na same organy). Na zakończenie, jak na dobry deser, artyści wykonali *Tryptyk* G. Pstrokońskiej-Nawratil również na 2 flety i organy.

Słuchacze podziękowali muzykom serdecznymi oklaskami, za które usłyszeliśmy jeszcze krótki utwór na bis.

wn



fot. Andrzej Klukowski

O Kobiecie absolutnie wyjątkowej

Adwent to czas, w którym w sposób szczególny chcemy przygotować się na przyjście Pana Jezusa. Ale to też coś więcej niż okres czterech niedziel przed Bożym Narodzeniem, to nieustanne przygotowanie na powtórne przyjście Pana. Ono realizuje się w nas każdego dnia, kiedy staramy się, aby nasze serca były otwarte na Bożą miłość: kiedy czytamy i słuchamy Słowa Bożego, gdy staramy się żyć Ewangelią, kiedy idziemy drogą sakramentów świętych, gdy karmimy się Słowem i Ciałem Chrystusa, kiedy trwamy w Jego Eucharystycznej Obecności, gdy czynimy dobro, kiedy dostrzegamy w ludziach Jezusa. Oczekiwanie to ściśle związane jest z Matką Bożą. Maryja towarzyszy nam, wspiera i zawiera nas swojemu Synowi.

Dlatego też chciałam zaprosić Czytelników do refleksji nad wybranymi tajemnicami życia Jezusa i Maryi: od momentu Jej niepokalanego poczęcia, przez anielskie zwiastowanie, do narodzin Syna Bożego w betlejemskiej szopie. Niech to zamyślenie stanie się również modlitwą, naszym wołaniem: Marana tha! Przyjdź, Panie Jezu!

W całym życiu Maryi najpiękniejsze i najbardziej urzekające jest Jej zaufanie do Pana Boga i Jego planów. Być może miała chwile zwątpienia albo też знаła paraliżujący strach, a w myślach rodziły się pytania o przyszłość. Mimo wszystko zaufała w pełni i konsekwentnie, w pokorze serca, z wielkim oddaniem wypełniała powierzona sobie służbę. Zachwyca nas postawa Maryi, dostrzegamy radość, której źródło jest w Bogu. Bogarodzica była „zakorzeniona” w swoim Stwórcy. Bóg wybrał Ją dużo wcześniej niż mogłoby nam się wydawać. Cudem jest Jej niepokalane poczęcie. Anna i Joachim, rodzice Maryi, zawierzili Ją Bogu. Ich postawa jest początkiem wierności Bożym planom, a pokora i zaufanie, jakie Maryja miała wobec Pana są tego kontynuacją.

Zwiastował Jej radość

Kiedy zapukał do Niej Anioł była bardzo młoda. Pewnie podobnie, jak wiele dziewcząt marzyła o założeniu rodziny, o szczęśliwym życiu. Była piękna, pokorna, cicha. Jej życie było proste, dobre, spokojne i wydawałoby się, że takim pozostanie. Jednak Bóg miał wobec Niej inny plan. Przygotował drogę, której nie mogła się spodziewać. Zwyczajność życia okazała się zupełnie wyjątkowa, bo właśnie w tej konkretnej codzienności zechciał przyjść Pan. Bóg tak bardzo zaufał młodej dziewczynie, że od Jej zgody uzależnił cały swój plan zbawienia. Maryja przecież nie musiała się zgodzić – mógł wygrać lęk, niepewność. Jednak takich scenariuszy nie ma co rozważać. Sedno sprawy tkwi w tym, że Bóg wiedział, że to jest najlepszy czas, najlepsze miejsce, najlepsza Osoba. Przyszedł do Tej, która doskonale wiedziała, że u Boga nie ma przypadków. Zaufała. Zaufała całkowicie. Z ludzkiego punktu widzenia to niemal szaleństwo. Pomyślmy przez moment: gdyby ktoś powiedział, że nasza sąsiadka pocznie i porodzi Syna Bożego? Czy uwierzyłbyś w to? Co byś pomyślał, gdyby powiedziano Ci, że w domu sąsiadów wczoraj był Archanioł Gabriel? A gdybyś potem zobaczył, że spodziewa się dziecka, a przecież nie ma męża. Czy nie oceniałbyś jej, nie szufladkował, nie wytykał palcem albo szeptał za plecami z innymi sąsiadami?

Tak mogło być i wtedy. Maryja naprawdę mogła się bać odrzucenia, niezrozumienia. Ale Ona czuła, że to jest Boże, mimo lęku uradowała się. Bóg się nie zawiódł. Teraz podobną ufność pokłada w nas. Codziennie daje nam wybór. Codziennie Bóg uzależnia jakieś swoje działanie od naszego – tak. Przygotował niesamowite dary i złożył je w nasze ręce. Chce, żebyśmy je przyjęli i zaczęli dawać innym, jak Maryja. A my czekamy, sami nie wiedząc często na co.

Mamo Jezusa i moja Mamo, wyproś mi odwagę codziennego mówienia Bogu - TAK.

Nawiedził Ją w Elżbiecie

Losy Elżbiety są nam znane. To wszystko, co wydarzyło się życiu jej i Zachariasza jest cudem. Być może dzięki temu, że tak bardzo doświadczyła obecności Boga, mogła przyjąć Maryję. Przecież ona też nie musiała wierzyć w historię z Duchem Świętym i Aniołem. Mogła uznać, że to wszystko jest dziwne, nieprawdziwe. A jednak dzieje się inaczej. Nie tylko przyjmuje Maryję, ale tak bardzo się cieszy odwiedzinami krewnej, że porusza się dzieciątko w jej łonie. To bardzo ludzkie: silne emocje, które człowieka tak wzruszają i radują tak bardzo, że odczuwa się je całym swoim ciałem. Elżbieta czuła, że Maryja przychodzi do jej domu z Jezusem. Wierzyła, że to, co się dzieje, pomimo oznak nieprawdopodobieństwa, jest sprawą wielką i Bożą! Wyraziła swój zachwyt słowami: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony Owoc Twojego łona. Być może Maryja poczuła wtedy szczerą akceptację ze strony Elżbiety. I jeśli zdarzała Jej się jakakolwiek niepewność, Bóg szybko dawał siłę i rozwiewał wszelkie wątpliwości. Maryja wiedziała, że Bóg jest z Nią, wiedziała, że Jej nie zostawi. Magnificat – wołała – wielbi dusza moja Pana! Jezus, którego nosiła pod sercem był już wtedy wielkim dla Niej błogosławieństwem. Zaraz po poczęciu posłał swoją Mamę w drogę do Elżbiety. Maryja poszła i posługiwała potrzebującej, ale przede wszystkim niosła pod sercem swojego Syna. Jezus nas też posyła. Nam też nie pozwala zostać wygodnie w domu. Chce, żebyśmy szli i służyli wszystkim, których postawi na naszej drodze. Pragnie dotrzeć do nich przez nas. Ale z drugiej strony w domu jest tak miło, bezpiecznie, ciepło, że boimy się z tego zrezygnować. Piotr naszych czasów – Papież Franciszek podczas Światowych Dni Młodzieży właśnie do tego nas zachęcał: zmienić optykę patrzenia na świat, wstać z kanapy, odrzucić postawę „emeryta wiary”, założyć wygodne buty i iść.

Mamo, módl się dla nas o siły potrzebne do opuszczenia swojego bezpiecznego, znanego miejsca i do podjęcia trudnej drogi do drugiego człowieka.

Urodziła Syna w ubogiej szopie

Czasy były trudne. Spis ludności obowiązkowy, droga daleka a chwila rozwiązania bliska... Nie było miejsca w Betlejem w żadnej gospodzie i urodziła Syna w stajni, w ubóstwie i chłodzie. A to nie był koniec kłopotów. Wkrótce Anioł ostrzegł Józefa we śnie, że muszą uciekać. Znow podejmują trud dla dobra sprawy. Rezygnują z powrotu do domu, ciepła, wygodnego posłania. Po co? Dla Jezusa, a tym samym dla każ-

dego z nas. Ich postawa kolejny raz jest potwierdzeniem, że miłość jest silniejsza niż lęk. Maryja nie bała się nocy, zima, długiej drogi. Zachwyca nas również Józef. Cichy, ale zawsze obecny, dobry i rozsądny. I niewątpliwie we współpracy z mocą Bożą, bo bez modlitwy nie uniósłby tego, co przygotował dla Niego Bóg. Niełatwo jest, patrząc po ludzku, zrozumieć sens tego wydarzenia. Niełatwo zrozumieć, jak ważne jest to, co się dzieje w żłobie, na sianie, pośród bydła. Żaden człowiek nie wymyśliłby takiej scenarii dla narodzin Zbawiciela. Jednak wiara pozwoliła Maryi wznieść się ponad to, co zewnętrzne. Dlaczego my tak często nie potrafimy zobaczyć działania Boga w tym, co ubogie i niepozorne? Cemu tak bardzo pragniemy spektakularności wiary? Bóg przychodzi jako małe dziecko, staje się człowiekiem, wchodzi w naszą codzienność, abyśmy potrafili Go dostrzec i przyjąć.

Matko, pokazuj nam zawsze, że prawdziwego Boga znajdziesz nie w pałacu Heroda, ale w betlejemskiej szopie.

Maryja towarzyszyła Jezusowi całe życie. Jej obecność wierna, bliska, a zarazem dyskretna, troskliwa, ufna, pełna miłości i zaangażowania, rozumiejąca misję, która została Jej powierzona w historii zbawienia. Jej *fiat* wypowiedziane w Nazarecie, trwało nie tylko przez jedną chwilę, kiedy przyszedł do Niej Anioł, ale przez całe życie. Chociaż nie wiedziała w pełni, co oznacza wypowiedziane w nazareńskim domu: Tak, Boże mój. Mimo lęku, który rodzi tajemnica, w sercu Maryi gościła wielka radość. Z czasem jednak, krok po kroku okazywało się, że cierpienie jest nieodłączną częścią tego planu. Cierpienie, które choć bywa niezrozumiałe, ma sens i uszlachetnia.

W czasie trwającego Adwentu, na czas zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, na zawsze... życzę, abyśmy wszyscy potrafili z wielką ufnością odkrywać w codzienności Bożą obecność!

Kamila Falińska



Wśród ogromnej ilości typów ikonograficznych Matki Boskiej z Dzieciątkiem jednym z najbardziej popularnych jest **Matka Boska Eleusa** (z gr. éleos – miłosierdzie). Jest to wyobrażenie, w którym ukazana w półpostaci Maria trzyma Dzieciątko na lewym ramieniu, przytulając je obiema rękami. Twarz ma lekko pochyloną i zwróconą ku Dzieciątku, które przylega policzkiem do Matki. Zanika tu charakterystyczna dla ikon powaga a nawet surowość oblicza Bogarodzicy, a pojawia się zwykła ludzka czułość matki do dziecka. Twarz Marii pełna jest smutku i zadumy nad przyszłym losem Chrystusa.

Zamieszczony obraz pochodzi z poł. XVII w. z miejscowości Hłomcza i znajduje się w zbiorach sztuki cerkiewnej Muzeum Historycznego w Sanoku.

www.muzeum.sanok.pl/pl/zbiory/35-sztuka-cerkiewna

I jeszcze chciałabym się podzielić odrobiną poezji ks. Jana Twardowskiego:

„O firankach w stajni”

Gdyby przyszli do Ciebie wtedy
w świętą noc
kiedy świeciła jedna czytelna gwiazdka
ci co uważają że trzeba wszystko mieć żeby nie przestać być
ci co się boją bezradności Twoich narodzin
może chcieliby przykryć Cię wełnianą kołdrą
pozawieszać firanki w stajni
sprawić świętemu Józefowi rękawiczki te najcieplejsze
z jednym palcem
założyć centralne ogrzewanie
bardziej wpływowi pisaliby do urzędu kwaterunkowego
o mieszkanie dla Ciebie z wygodami
żebyś nie mieszkał kątem
nieufni doszukiwaliby się w podskakującym ośle
kucyka trojańskiego z podejrzanym sumieniem
najodważniejsi zaczęliby protestować powołując się
na Deklarację praw człowieka i obywatela
i wszystkie dekryty o wolności wyznań
poeci ubieraliby Betlejem w liryczne wykrętasy
malarze smarowaliby złotym pędzlem
w najlepszym wypadku modliliby się do Ciebie
jak do małego milionera
złożonego umyślnie na sianie
a Ty tłumaczyłbyś otwartymi oczami
ze zmarznąłą matką przy policzku
że naprawdę jesteś
więc oddajesz wszystko



SŁOWEM

Nie biadolić

Nie biadolić, nie utyskiwać. Takie m.in. słowa usłyszeliśmy, my kapłani, na początku września od naszego Biskupa. To zapamiętałem z tego, co powiedział w czasie Mszy św. na dorocznym dniu skupienia.

Niewiele zapamiętujemy zazwyczaj z homilii, zwanej potocznie kazaniem. Nieraz jest to tylko kilka słów, jakieś zdanie. Trudno się dziwić, słów pada wiele. Nawet czytając mamy kłopot z przyswojeniem tekstu, coś dopiero z usłyszanym, jesteśmy przecież w większości „wzrokowcami”. Ważniejsza niż treść szczegółowa, bywa jednak ogólna myśl, przesłanie. Czasem przypomina się jeszcze coś pod wpływem impulsu, który uruchamia pamięć i wydobywa z niej to, co głębiej schowane, zakodowane. Zresztą z taką nadzieją idzie często student na egzamin, czy uczeń na klasówkę mając wrażenie zmarnowanego na naukę czasu, bo nic nie umie. Tymczasem okazuje się, że stawiane pytania uruchamiają zasoby.

Słowa Biskupa zapadły w pamięć nie tylko mnie. Tym bardziej, że wspominał mimochodem, iż to nasza – księży – „specjalność”. Dały do myślenia. Nie pamiętałem jednak bezpośredniego kontekstu, w którym zostały wypowiedziane. Wiedziałem, że tam znajduje się alternatywa. Wiedziałem, że nie były rzucone tylko jako reprimenda, tym bardziej, że zostały wypowiedziane tonem serdecznym. Nie były też odregulowaniem, wyrażeniem niezadowolenia z pozycji autorytetu widzącego i wiedzącego, co jest źle i co zmienić trzeba. Nie były diagnozą bez troski o terapię. Były – wiedziałem to, choć nie pamiętałem – tylko okazją dla wzmocnienia innego przekazu. Właściwie były tylko pretekstem, aby wybrzmiało coś ważniejszego.

Istnieje niebezpieczeństwo przeakcentowania tego, co mniej istotne. Skłonni bywamy do skupiania się na tym, co mniej ważne i do działania, które jest nieadekwatne. Tak mogło być i tym razem. Mogły ponieść emocje, gdy odebraliśmy nadwrażliwie słowo Biskupa przede wszystkim jako krytykę czy przytyk. Niezrozumienie intencji, skupienie się na tym, co drugo, trzeciorzędne, dopuszczenie do głosu emocji, oparcie się na wstępnych założeniach, uprzedzeniach – czy nie jest to czę-

sta przyczyna eskalacji konfliktów? Na pewno ambicje osobiste i pozytywne (co zrozumiałe) poczucie własnej wartości, które może być jednak nadmiernie eksponowane. Możliwe, że również niebagatelną rolę odgrywa zmysł sprawiedliwości i uczciwości, który jeśli czujemy, że prawda doznaje uszczerbku, wzmacnia reakcję obronną, przywracającą – w intencji – właściwy porządek rzeczy.

Stąd też bierze się narzekanie, bo tak w jednym słowie można by zamknąć sugestię Biskupa. Jest ono bardziej znosnym, mniej szkodliwym, ale i dość powszechnym sposobem demonstrowania sprzeciwu. Jest walką, znakiem jakiegoś konfliktu – niekoniecznie z kimś personalnie, indywidualnie adresowanego. Mogą być jego przedmiotem grupy społeczne, trendy, zjawiska, choć i konkretne osoby.

Jeśli sugestia naszego Pasterza jest właściwa, a taką wydaje się być, powinniśmy pomyśleć, jak temu przeciwdziałać. Po pierwsze więc – zrozumienie, czyli wysiłek właściwego odczytania myśli i słów kogoś, kogo – i to druga sprawa – nie powinniśmy posądzać o złą wolę. Co nie wyklucza, że taką może posiadać, ale nawet gdyby – i to trzecia sprawa – warto widzieć jako powód irytacji własne braki.

Tak to jest, bowiem, że nasze osobiste skazy, wady, bolesti, lęki itp. stanowią pryzmat, przez który patrzymy na świat. Nie ma on wtedy wielkiej szansy na objawienie się w dobrym świetle, ponieważ nawet wtedy, kiedy jest coś „na rzeczy”, świat nie jest czarno-biały, a prawda może leżeć w nieco innym miejscu.

Dziś już wiem, co było myślą przewodnią wspomnianego fragmentu biskupiego kazania. Dotarłem do tekstu, który mogłem prześledzić na spokojnie. Znalazły się w nim cztery wskazówki Maryi (cyfra może pomóc w zapamiętaniu), które wynikają z orędzia fatimskiego (spotkanie miało miejsce w Turcji Śl.): oddanie się pod opiekę Matki Bożej, różaniec, modlitwa o nawrócenie i... pokuta – zamiast biadolenia i utyskiwania. I o nią chodzi, czyli przede wszystkim „ofiara z naszych religijnych i codziennych obowiązków” (Siostra Łucja tak spisała Boże pragnienie). Być może najlepszą pokutą będzie cierpliwie przyjmowanie nawet niesprawiedliwych, dziwnych i męczących, a tym bardziej słusznych, choć niewygodnych, słów i czynów naszych bliźnich.

Ks. Marcin



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na grudzień

OGÓLNA: Aby osoby starsze, wspierane przez rodziny i przez wspólnoty chrześcijańskie, współpracowały, wykorzystując mądrość i doświadczenie, w przekazywaniu wiary i wychowywaniu nowych pokoleń.

na styczeń

EWANGELIZACYJNA: Aby w krajach azjatyckich chrześcijanie, wraz z innymi mniejszościami religijnymi, mogli żyć swoją wiarą w pełnej wolności.

DLA DOBRA NASZEJ WSPÓLNOTY

Zwracamy się z prośbą do wszystkich osób, którym zależy na naszej świątyni, dysponują czasem i zdrowiem, by zechciały się włączyć do sprzątania naszego kościoła. Ponawiamy ten apel, ponieważ panie, które od lat wykonują tę pracę są już w większości coraz starsze i słabsze.

Osoby chętne mogą się zgłosić w zakrystii lub przyjść do kościoła. Sprzątanie odbywa się w piątki po Mszy św. o godz. 8.



Flaga: biały krzyż
na czerwonym tle

O Zakonie Kawalerów Maltańskich - część I



Biały krzyż
maltański
na czerwonym tle

W jedną z listopadowych niedziel mieliśmy okazję wesprzeć dzieło pomocy katowickiej konfraterni Zakonu Kawalerów Maltańskich, której członkowie mieszkają również w naszej parafii. Obecnie nawet sama nazwa budzi zainteresowanie i tej ciekawości wielu Czytelników nasz Pielgrzym wychodzi na przeciw.

Poprawna nazwa zakonu brzmi: **Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana, z Jerozolimy, z Rodos i z Malty**. Używa się na ogół nazw potocznych: szpitalnicy, joannici, Kawalerowie Maltańscy, Zakon Maltański, które są odzwierciedleniem burzliwej historii Zakonu.

Początek Zakonu przypada na poł. XI w., kiedy to pobożni włoscy kupcy z Amalfii pod przewodnictwem bł. Gerarda w Jerozolimie, w pobliżu Grobu Świętego zbudowali hospicjum dla pielgrzymów przybywających do Ziemi Świętej. W czasie pierwszej krucjaty powstałe bractwo przekształciło się w zakon rycerski, który w 1113 roku zatwierdził papież Paschalis II. Od nazwy jerozolimskiego szpitala św. Jana zaczęto ich nazywać joannitami.

Po upadku Królestwa Jerozolimskiego w 1291 r. Zakon przeniósł się na Cypr, a w latach 1309-1523 stworzył na wyspie Rodos (dzisiejsza Grecja) silne państwo zakonne i stąd późniejsza nazwa Kawalerowie Rodyjscy. Po zdobyciu Rodos przez wojska tureckie Zakon musiał wyspę opuścić i w końcu w 1530 r. osiadł na Malcie. Wtedy też przyjęła się używana do dziś nazwa Kawalerowie Maltańscy.

Państwo zakonne na Malcie przetrwało ponad 268 lat do zajęcia wyspy przez Napoleona w 1798 r. Wypędzony z Malty Zakon utracił większość swoich dóbr i znaczenie militarne. Wówczas rozpoczął swoją rozszerzoną działalność charytatywną i szpitalniczą. Przejściową siedzibą Zakonu był austriacki Triest, później Sankt Petersburg. Po upadku Napoleona Zakon przeniósł się do Rzymu, w którym do dnia dzisiejszego mieści się jego główna siedziba. W XIX wieku rozproszeni po Europie kawalerowie maltańscy zaczęli zakładać nieformalne stowarzyszenia świeckie, będące odtworzeniem dawnej struktury przeoratów, również protestanckie. Od poł. XIX w. rozpoczęto zakładać związki narodowe.



Herb i dewiza Zakonu:

Tuitio fidei et obsequium pauperum
Obrona wiary oraz służba ubogim

Zakon Maltański jest jednym z najstarszych zakonów katolickich i najstarszym zakonem rycerskim - niedawno obchodził 900-lecie istnienia. Jest suwerennym podmiotem prawa międzynarodowego, posiada własny rząd, sądownictwo, paszporty, walutę i znaczki pocztowe, prowadzi dwustronne stosunki dyplomatyczne z ponad 100 państwami, w tym z Polską i zasiada jako Stały Obserwator m.in. w ONZ.

Do XIX w. większość Kawalerów była zakonnikami, którzy składali śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Obecnie takie śluby składają tzw. Kawalerowie Profesyjni, którzy stanowią duchowy tron Zakonu i są zakonnikami w rozumieniu prawa kanonicznego, nie są jednak zobowiązani do życia w zgromadzeniu. Pozostali Kawalerowie oraz Damy (przyjmowane od poł. XIX w.) w zależności od swojej woli składają tylko przyrzeczenie posłuszeństwa lub też nie składają ślubów.

Zakonowi przewodniczy Wielki Mistrz wybierany dożywotnio spośród Kawalerów Profesyjnych

przez Najwyższe Zgromadzenie Kawalerów. W rządach pomaga mu Rada Suwerenna wybierana przez Kapitułę Generalną co 5 lat. Życie Zakonu jest regulowane Kartą Konstytucyjną i Kodeksem.

Zakon Maltański jest obecny w 54 krajach i liczy blisko 13,5 tys. Kawalerów, Dam i Kapelanów, z tego do Związku Polskich Kawalerów Maltańskich należy ok. 160 osób.

Dziś Zakon prowadzi na całym świecie działalność charytatywną i szpitalniczą poprzez: szpitale, centra medyczne, ambulatoria, domy pomocy dla osób starszych i niepełnosprawnych, a także hospicja dla nieuleczalnie chorych. Maltańscy wolontariusze udzielają pierwszej pomocy, prowadzą działalność społeczną, ratowniczą i pomoc humanitarną. Maltańczycy również niosą pomoc w krajach ogarniętych wojną, na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowymi. Zakon także wspomaga walkę z trądem, AIDS i innymi chorobami w krajach Trzeciego Świata. Działają ponad wszelkimi podziałami.

Obecnie uroczystym strojem kościelnym kawalerów maltańskich jest *culla* – długa, luźna, czarna szata z wyszytym na piersi dużym białym ażurowym krzyżem maltańskim o rysunku zależnym od rangi w Zakonie, peleryna a w przypadku dam maltańskich również mantyla (rodzaj welonu). W trakcie wystąpień o charakterze dyplomatycznym lub dworskim członkowie Zakonu używają nadal szkarłatnych mundurów o kroju pochodzącym z drugiej poł. XIX w. i kapeluszy typu *bicornie*. Mają również prawo zakładać do nich miecz paradny i ostrogi.

O Zakonie Maltańskim w Polsce w następnym numerze

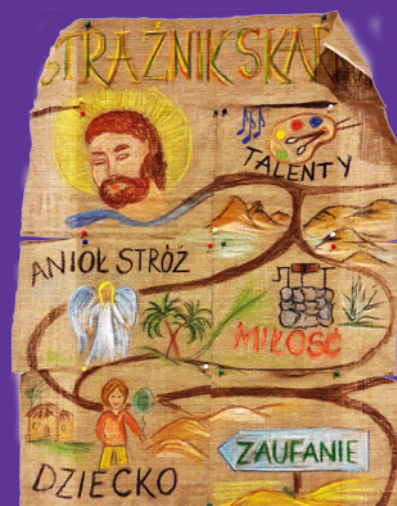
Korzystano z materiałów ze strony www.zakonmaltanski.pl



Roraty 2017



ze św. Józefem



Podczas rorat odkrywane są kolejne fragmenty mapy Strażnika Skarbów. Odkryte są już: TALENTY, ANIOŁ STRÓŻ, MIŁOŚĆ, DZIECKO, ZAUFANIE...



Wędrowcy poszukujący skarbów spotykają Józefa



Dzieci pomagają Józefowi - cieśli w pracy



Anioł pomaga Józefowi podjąć właściwą decyzję



Spotkanie Józefa i Maryi przy studni

